

STANISŁAWA SKRYCKA

1. [Dane osobiste:]

Ochotniczka Stanisława Skrycka, ur. 2 lutego 1922 r. w Horodziłowie [?], pow. Oszmiana, byłam przy rodzinie, panna.

2. [Data i okoliczności aresztowania:]

20 czerwca 1941 r. aresztują brata, bratową z dwojgiem dzieci, mnie i młodszego brata; wywożą na miejsce przymusowych robót. Powód aresztowania brata jest niewiadomy, zarzucają mu agitację i to, że jest zamożnym gospodarzem, czyli tak zwany *pomieszczczyk*.

3. [Nazwa obozu, więzienia lub miejsca przymusowych prac:]

Miejsce przymusowych robót: Sybir, Ałtajski Kraj, troicki rejon, Biełowski sowchoz.

4. [Opis obozu, więzienia:]

Miejsce mego pobytu stanowi świniosowchoz. Cały sowchoz jest podzielony na фермы, w których znajduje się do 2000 świń, gruntu liczy do tysiąca hektarów. Ja wraz z rodziną mieszkam w centrum sowchozu, gdzie warunki mieszkaniowe są o wiele lepsze jak „na brygadach”. Jeden budynek mieści dziesięć rodzin; mieszkanie prawie bez okien, zastawione tekturą, lecz na podłodze, masa pluskiew na ścianach dają izbie okropny wygląd. Tam, gdzie mieszkam ja z rodziną, jest to dawna szkoła, teraz oddana dla nas. W jednej izbie mieści się 10 osób, w drugiej – 14. Warunki mieszkaniowe są okropne, lecz umożliwiamy wspólne życie jak możemy. Opału nie mamy, o 40 km znajduje się las, sposób przywiezienia drzewa jest niemożliwy, radzę [sobie] jednak, gdyż pracuję przy budownictwie, skąd przynoszę co dzień drzazgi.

5. [Skład więźniów, jeńców, zesłańców:]

W sowchozie znajduje się około stu osób, przesiedleńców. Przeważnie kobiety i dzieci, mężczyzn jest bardzo mało, najczęściej starzy, chorzy. Znajdowali się tam Żydzi z Kowna, Wilna, właściciele fabryk, dyrektorzy banków. Polacy z Wilna, Oszmiany; rodziny wojskowe, żony urzędników, trzech inżynierów i cztery rodziny z prowincji, do których należę ja. Żyjemy

wszyscy zgodnie, rozumiemy się, wszelkie wiadomości z gazet [nieczytelne] inne, podajemy do wiadomości tym wszystkim, którym ufamy; jeno od Żydów jesteśmy z dala.

6. [Życie w obozie, więzieniu:]

Pracuję przy budowie domów – lepiątek. Zajęciem moim było noszenie gliny, kamieni, kopanie rowów itd. Pracę rozpoczynam od szóstej, do godziny ósmej pracuję, ile mam sił. O wypracowaniu normy nie ma mowy. Czwórka nas, Polek, pracuje wśród samych Rosjan, inni są wysyłani „na brygady” do prac polnych, gdzie zarobek jest znikomy – dziennie 60 do 80 kopiejek. Chleba dostajemy początkowo 600, 400 g. Na całkowite utrzymanie czerpiemy ze swoich zasobów.

7. [Stosunek władz NKWD do Polaków:]

Stosunek władz do nas nie jest przychylny. Często przeprowadzają rewizje, zabierają książki polskie, obrazy, zmuszają do pracy w niedzielę, straszą sądem. Opowiadają różne historie o Polsce, o nas. Starają się czasem pozyskać naszą ufność, mówiąc że wszystko, co robią, to dla naszego dobra, lecz my tym większą czujemy odrazę i nienawiść.

8. [Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność:]

Przez okres mego pobytu, z braku dobrego żywienia i opieki rozmożyły się różne choroby, jak tyfus, dyzenteria, przeważnie wśród dzieci. Wypadki były zawsze śmiertelne, umiera również półtoraroczny mój bratanek. Doktor znajdował się w sowchozie, lecz z braku leków i szczepionek był bezradny.

9. [Czy i jaka była łączność z krajem i rodzinami?]

Z krajem i rodziną nie mieliśmy żadnej łączności, gdyż było to w czasie wybuchu wojny rosyjsko-niemieckiej.

10. [Kiedy została zwolniona i w jaki sposób dostała się do armii?]

9 września 1941 r. dostajemy tzw. *udostowierienija* i władze oznajmiają nam, że możemy zmieniać miejsce pobytu, dając nam do wyboru parę miast, w których możemy zamieszkać. Oczywiście stwarzają nam wielkie trudności, lecz dzięki staraniom pewnego doktora wyjeżdżamy 1 października w stronę Taszkentu. Następnie wiozą nas rzeką Amu-darią



w stronę Nukusu. Tam pracuję w kołchozie i w grudniu – na rozkaz władz – wyjeżdżamy do bucharskiej *obłasti*, również do kołchozu. Tam na wiadomość o formującym się w Guzarze ośrodku Pomocniczej Służby Kobiet wstępuję do oddziału 29 stycznia 1942 r.

3 lutego 1943 r.